Nr. 1. Styczeń 1909. Rok II.

PRZEGLĄD STOLARSKI

Ilustrowany fachowy miesięcznik, poświęcony stolarstwu meblowemu i budowlanemu oraz pokrewnym gałęziom przemysłu drzewnego.

REDAKCYA I ADMINIŚTRACYA: KRAKÓW—DĘBNIKI, Rynek. — Telefon Nr. 114.

PRZEDPŁATA WYNOSI:

W AUSTRYI:		W NIEMCZECH:		W ROSYI:	
rocznie . . .	8 K — h	rocznie . .	8 mk. — f.	rocznie .	4 rb. — kop.
półrocznie . .	4 K 50 h	półrocznie .	4 mk. 50 f.	półrocznie	2 rb. 50 kop.
kwartalnie .	2 K 50 h	kwartalnie .	2 mk. 50 f	kwartalnie	1 rb. 50 kop.
numer pojed.	— K 90 h	numer pojed.	— mk. 90 f.	numer poj.	— rb. 50 kop

wraz z przesyłką pocztową.

CENY OGŁOSZEŃ:

za całą stronę jednorazowo 20 Kor., za pół stronicy jednorazowo 12 Kor.
za 1/4 część stronicy » 8 Kor., za 1/8 » » 6 Kor.
za 1/16 część stronicy jednorazowo 4 Kor.
Przy kilkakrotnych ogłoszeniach znaczny opust.
Nadsyłanych rękopisów się nie zwraca.

Reprezentacyę na Królestwo i Rosyę posiada: Agentura gazet technicznych K. TURCZAŃSKI, Warszawa, ul. Wilcza 30.

Wydawca i redaktor inż. Wacław Krzepowski.

OD REDAKCYI.

Rozpoczynając Nowy Rok — a drugi naszego wydawnictwa — pragniemy rzucić okiem na naszą trudną pracę w roku zeszłym. W czasie przygotowawczej pracy do wydawnictwa otrzymaliśmy kilka poważnych ostrzeżeń przed ryzykiem — lecz otrzymaliśmy i otrzymujemy również liczne słowa uznania za ten śmiały krok i zachętę do wytrwania w dalszej pracy, I zdaje nam się dzisiaj, że tak jedni jak i drudzy nasi przyjaciele mieli pod pewnym względem słuszność — ostrożni i przestrzegający dlatego, że znając w niejednym kierunku dotychczasowe stosunki rękodzielnicze zwłaszcza w Galicyi, obawiali się słusznie poniekąd oziębłości i jakgdyby wrodzonej apatyi starszej szczególnie generacyi rzemieślniczej — optymiści i zachęcający w tym kierunku, że przecież życie ma swe prawa i do ogólnego postępu przystosowywać się musi, że młodsza i starsza generacya dzisiejszych rękodzielników jakoby odruchowo i sporadycznie bodaj budzi się do życia, do postępu, niejako z letargu. A budzeniem z tego dziwnego letargu całej rzeszy rzemieślniczej może być przedewszystkiem nauka zawodowa oraz pismo fachowe. Nie zrażeni tedy doświadczeniami, poczynionemi w roku ubiegłym, przystępujemy z nową energią do kontynuowania rozpoczętej pracy — pomni jednak ostrzeżeń nie możemy w braku silniejszego poparcia przystąpić za jednym zamachem do pełnego zrealizowania zakreślonego programu, czyniąc go w pierwszym rzędzie zawisłym i zależnym od wydatniejszego poparcia samych pp. rzemieślników, od zainteresowania nim naszych korporacyi zawodowych i czynników, powołanych do otoczenia należną opieką krajowego wytwórstwa rękodzielniczego; my zaś ze swej strony starać się usilnie będziemy w miarę środków pismo nasze — jako jedyne tego rodzaju a w kulturalnych krajach niezbędne dzisiaj w tym zawodzie wydawnictwo — rozszerzać i bezustannie ulepszać treść jego, skorośmy pozyskali tak wybitne w tym zawodzie siły współpracownicze — jak np. p. Władysława Niemczynowskiego, kierownika krajowej Szkoły stolarskiej w Kalwaryi, p. Fr. Kuśmierskiego, nauczyciela zawodowego stolarstwa w Szkole Technicznej w Warszawie, p. Stanisława Jamroża, krajowego instruktora stolarstwa we Lwowie i wielu innych zawodowców.

Mając ustawicznie cel pisma na oku, a wchodząc w coraz ściślejszy kontakt z naszymi pp. Czytelnikami — spodziewamy się, że dotychczasową obojętność naszych rękodzielników przełamiemy, a unikając jak dotąd wszelkiej polityki i partyjności, sądzimy, że zadaniu sprostać zdołamy. Apelując tedy do naszych P. T. Przyjaciół i Czytelników o dalsze poparcie i jednanie bezustanne między kolegami zawodowymi nowych prenumeratorów we wszystkich dzielnicach Polski, a Szanowną Prasę prosząc o dalsze względy dla młodej swej siostrzycy — rozpoczynamy drugi rok pracy z nową otuchą w tem przeświadczeniu, że skrzętna i pilna praca w zawodzie swoim, poparta silnie wiadomościami, czerpanemi z pisma zawodowego, da każdemu najlepszą rękojmię powodzenia, czego wszystkim pp. Czytelnikom z całego serca życzymy.

Drzewo.

O teoretycznem badaniu suchości drzewa.

Badając suchość danego drzewa sposobem utartym w praktyce, opieramy się na wskazówkach, otrzymanych z doświadezenia, które dają się ująć w następującą regułę: „Drzewo suche lżejsze jest od mokrego, przy uderzaniu palcem w deskę mokrą wyda ona dźwięk przytłumiony, wiór odkrajany strugiem z drzewa suchego i starty w dłoniach nie wydzieli z siebie wilgoci, — a jeżeli drzewo jest bardzo suche, to wiór jest kruchy i wylatuje otworem struga jako kruszyna“.

Takie sposoby rozpoznawania aczkolwiek zupełnie dobre, w wielu jednak wypadkach są niewystarczające. A mianowicie, przy wytwarzaniu przedmiotów przeznaczonych na dostawy rządowe [1]), jak np. skrzynie do kuchni polowych, koła do wozów kuchennych i artyleryjskich, apteki obozowe itp., wymagane jest drzewo o określonym stopniu suchości, w tym już wypadku określenie suchości drzewa „na oko“ jest niewystarczające i trzeba zbadać, czy ową wymaganą suchość dane drzewo posiada.

Tak samo jeżeli chcemy pewną ilość drzewa wysuszyć w suszarni, powinniśmy określić z góry, jak długo ma ono w niej leżeć, w przeciwnym razie narażamy się na to, że wyjmiemy drzewo niezupełnie wysuszone lub też przetrzymywać je będziemy za długo, a przez to stracimy na paliwie użytym dla suszarni, i na czasie, bo materyał później weźmiemy w obróbkę.

Ścisłe zbadanie suchości drzewa opiera się na obliczeniu znajdującej się w niem ilości wody.

Badania uczonych przekonały, że drzewa w stanie świeżo ściętym zawierają w sobie od 27-miu do 50-ciu procent wody [2]), to znaczy, że gdyby dany kawałek drzewa ważył 100 funtów, to około 27 - 50 funtów jego wagi stanowi ciężar znajdującej się w nim wody.

Opierając się na tem twierdzeniu, moglibyśmy sądzić, iż drzewo suche będzie tylko takie, które wcale wody w sobie nie zawiera. Jednakże w praktyce tak nie jest. Drzewo, np. deski dobrze wyschnięte na powietrzu zawierają jeszcze około 19 procent wody, wysuszone zaś w suszarni około 10—12%.

Dlaczego drzewo nie pozbywa się swej wody całkowicie, tłomaczy się tem, że otaczające nas powietrze nawet w najgorętsze dni lata zawiera w sobie pewną ilość pary wodnej, a przeto choćbyśmy drzewo wysuszyli w jakiej suszarni tak, iżby woda z niego zupełnie wyszła, to jednak po wyjęciu z suszarni zacznie ono wchłaniać w siebie wilgoć z otaczającego je powietrza i wchłaniać je będzie tak długo, aż wilgotność drzewa zrówna się z wilgotnością powietrza. Z tych to przyczyn drzewo uważane zasuche w granicach praktycznych zawiera jeszcze 12-cie procent wody.

Uważając to za pewnik, staramy się dowiedzieć, wiele też wody zawiera w sobie dane drzewo a czynimy to w taki sposób: Z mającego się suszyć drzewa wyrzynamy kawałek (najlepiej ze środka deski) wielkości mniej więcej takiej, żeby miał około $1\frac{1}{2}$ funta wagi i rżniemy go na małe bryłki sześcienne, wielkości 1 cm; następnie odważamy tych bryłek 1 funt i wysuszamy je do absolutnej suchości, to jest tak, żeby drzewo nie miało wcale wody.

[1]) Mowa tu o dostawach w państwie rosyjskiem.

[2]) Nie wszystkie drzewa zawierają jednakową ilość wody, tak np.: jawor ma 27%, jesion 28, brzoza 30, dąb 35, jodła 37, świerk 39, buk 39, olcha 41, wiąz-brzost 44, sosna 45, lipa 47, wierzba 50%.

Gdy bryłki wysuszone zostały zupełnie, wtedy ważymy je ponownie i naturalnie dowiadujemy się, że ważą one mniej, aniżeli ważyły poprzednio, a to dlatego, że woda się ulotniła.

Przypuśćmy, że po wysuszeniu ważą one już nie funt całkowity a tylko 69 zołotników [1]), to brakujące do funta całkowitego 27 zołotników stanowią ciężar wody, która się z drzewa ulotniła.

Pytanie teraz, jaki to stanowi procent? Odpowiedź mamy taką: Ponieważ jeden procent stanowi jedną część wziętą ze stu, to gdyby 1 funt dzielony był na 100 zołotników, jeden procent równałby się jednemu zołotnikowi, że zaś funt ma zołotników tylko 96, przeto na jeden zołotnik wypada trochę więcej, niż jeden procent tj. 1,04 (jeden i cztery setnych części procentu). Jeżeli teraz brakujące do wagi 27 zoł. pomnożymy przez 1,04 procent, dowiemy się, iż dane drzewo zawiera 28% wody.

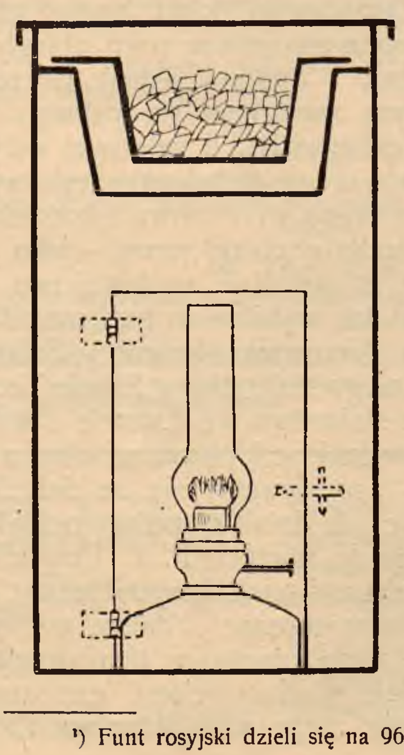
Zachodzi teraz pytanie, jak długo powinno ono schnąć w danej suszarni, w której naturalnie nie jest już tak gorąco, jak w owym piecyku.

Otóż wkładając drzewo do suszarni, przygotowujemy sobie kawałek wielkości 2—3 łokci długi i zważywszy go dokładnie, zostawiamy w suszarni na dwa lub trzy dni, poczem wydobywszy go, ważymy znowu; — przypuśćmy, że po trzech dniach ubyło na wadze 4 zołotniki, to ponieważ 1 zoł. = 1,04%, przekonywamy się, że w ciągu trzech dni ulotniło się z drzewa wody 4,16%, z czego wypada na jeden dzień 1,38%.

Jeżeli z poprzedniego badania dowiedzieliśmy się, że ma ono wody 28%, a powinno mieć tylko 12%, to znaczy, że 16% mamy z niego ulotnić; że zaś dziennie ulatniamy 1,38%, to aby określić, wiele dni schnąć w suszarni powinno, dzielimy mające się ulotnić 16% przez ulotnione 1,38%, a otrzymany z tego dzielenia iloraz wykazuje ilość dni.

Przy badaniu ilości wody w drzewie rżniemy je na bryłki dlatego, aby prędko wyschło.

Do wysuszenia bryłek możemy używać zwykłej lampy błyskawicznej i piecyka bardzo zwyczajnej budowy, którego szkic widzimy obok; — składa on się z prostej rury, mającej w średnicy około 250—300 a wysokości 700 m/m, opatrzonej u dołu denkiem, na którem stoi lampa.



Z boku rury zrobione są drzwiczki do wstawiania lampy.

U góry piecyka osadzony jest kociołek, który z rurą może stanowić całość, a w nim zawieszony jest kociołek drugi, służący do wkładania bryłek.

Z wierzchu piecyk przykryty jest kawałkiem blachy lub pokrywą.

[1]) Funt rosyjski dzieli się na 96 zołotników.

Ażeby bryłki nie zwęgliły się, można pomiędzy dna kociołków włożyć krążek azbestu.

Funt bryłek zależnie od ich wilgotności schnie od 24 do 36 godzin. *Fr. Kuśmierski.*

Drzewo orzechowe i jego imitacya.

W stolarstwie i wogóle przy fabrykacyi mebli mało jest drzew, którychby się używało wyłącznie tylko w ich barwie naturalnej; dzisiaj bowiem sztuka bajcowania próbuje rozmaitych gatunków drzew bez względu na to, czy dany materyał nadaje się do bajcowania czy nie. Każdą barwę drzewa, która od pierwotnego naturalnego koloru znacznie się różni, można tedy słusznie nazwać imitacyą. Jeżeli n. p. weźmiemy jasne drzewo orzechowe i przez bajcowanie nadamy mu ciemniejszy ton (barwę) taki, jaki jedynie stare drzewo mieć może, to tą starą barwę imitowaliśmy czyli naśladowaliśmy. Gdy znowu jakie mniej wartościowe drzewo n. p. olszę, świerk, topolę i t. p. przez bajcowanie zabarwimy na czerwono-brunatny kolor, to możemy je wówczas nazwać imitacyą drzewa orzechowego, podobnie, jak w praktyce zwykle jasne czy brunatniawe bajcowanie oznaczamy jako imitacyę drzewa d bowego. Smutnem to jest objawem, że na piękne drzewo orzechowe często tak mało się zwraca uwagi i nie używa go prawie do lepszych robót, bo nie jest właśnie „w modzie", a przecież drzewo to może w rzędzie niewielu materyałów służyć powinno prawie wyłącznie zwłaszcza do wyrobu mebli „modnych".

Ponieważ barwa drzewa orzechowego bywa rozmaitą stosownie do gatunku i krajów, z których pochodzi, przeto nie każdy gatunek tego drzewa bywa poszukiwany na meble o kolorze naturalnym, n. p. niemiecki orzech rzadko tylko bywa w tym celu używany, natomiast włoskie drzewo orzechowe cieszy się wielkim popytem na roboty o naturalnej barwie jasno-orzechowej. Inne ciemniejsze gatunki orzecha bajcują najczęściej zwłaszcza w ostatnich czasach na kolor podobny do amerykańskiego orzecha lub też całkiem ciemno-brunatny. Przy temże bajcowaniu rozróżniają znów dwa sposoby: jeden przy pomocy czerwono zabarwionego oleju, drugi również z czerwono zabarwionym woskiem. Gdy się jednak chce mieć barwę więcej jednostajną szarą, to nie barwi się ani oleju ani wosku. Olej uwydatnia więcej strukturę drzewa, gdyż słoje (żyłki) stają się wyraźniejsze, podczas gdy wosk matuje więcej powierzchnię drzewa i czyni barwę więcej jednostajną ale też raczej i jednolitą. Dobrym i używanym bajcem dla orzecha jest roztwór dwuchromianu potasu i bajcu orzechowego w wodzie. Potas uwydatnia naturalny kolor drzewa doskonale a nadto czyni barwę trwalszą. Najczęściej używaną bywa następująca metoda: naprzód drzewo bajcują roztworem potasowym i po wyschnięciu szlifują, a potem dopiero nakładają właściwy bajc, który składa się prawie wyłącznie tylko z rozczynu bajcu orzechowego w odpowiedniej ilości wody. Otóż tę metodę uważamy za błędną i raczej za odwrotną, gdyż po zagruntowaniu powierzchni roztworem potasu następny właściwy bajc nie może już tak dobrze w drzewo wniknąć a przy fornirowych zwłaszcza robotach osadza się tylko całkiem powierzchownie. Przy bajcowaniu bowiem rozpuszcza się klej, wciśnięty między pory drzewa i rozchodzi się po całej powierzchni; przy zetknięciu się zaś z kwasem chromowym, zawartym w roztworze potasowym, cieniuchna powłoka kleju pod wpływem światła staje się nierozpuszczalną, nakładany więc następnie właściwy bajc, nie może wsiąknąć w drzewo i osadza się tylko powierzchownie, nie dając wskutek tego tak pięknej barwy, jaką by miało drzewo po wsiąknięciu bajcu między jego tkanki. Z tego więc powodu gruntowanie najpierw drzewa roztworem potasu okazuje się jako niepotrzebna i nieudała praca. Gdy się jednakże roztwór potasu wraz z bajcem orzechowym równocześnie nakłada, to bajc ten w każdym razie lepiej wniknie w drzewo, będzie dobrze trzymał i da piękną barwę. W niektórych krajach jak n. p. w Szwajcaryi widzi się wiele robót z drzewa orzechowego, które są napuszczone olejem i lakierowane. Po takiej metodzie drzewo ciemnieje z latami coraz bardziej i pokazuje barwę piękną ciemno-brunatną ze silnem uwydatnieniem słojów. Drzewo orzechowe jest materyałem, który wskutek swej delikatnej struktury nadaje się równie dobrze do polerowania jak i do matowania lub woskowania; oczywiście najodpowiedniejszem jest w każdym razie polliturowanie, gdyż przez to wszystkie piękne szczegoły struktury drzewnej stają się widoczne, podnosząc w ten sposób wartość wykonania.

(D. n.) *J. K.*

Sprężystość drzew.

W celu przekonania się o wytrzymałości drzewa na ciężar, względnie o granicy sprężystości poszczególnych gatunków drzew, robili angielscy inżynierowie doświadczenia, biorąc belki 5 m długie a 10 cm szerokie i podpierając je wolno oboma końcami, a obciążając w środku. Rezultat tych prób okazał się następujący:

Złamały się:

śliwka	przy	obciążeniu	1.447	kg.
jesion	„	„	1.077	„
grab	„	„	1.034	„
buk zwykły lub czerwony	„	„	1·032	„
dąb	„	„	1.026	„
leszczyna	„	„	1.008	„
jabłoń	„	„	976	„
kasztan	„	„	957	„
jodła	„	„	918	„
orzech	„	„	918	„
jesion	„	„	883	„
grusza	„	„	853	„
lipa	„	„	750	„
topola (włoska)	„	„	586	„

OGŁOSZENIE.

C. k. Urząd popierania przemysłu c. k. Ministerstwa robót publicznych urządził w gmachu urzędowym w Wiedniu (IX/2, Severingasse Nr. 9)

wzorowy kurs stolarski.

Na tym kursie daje się zarobkującym już stolarzom (majstrom i czeladnikom) sposobność wydoskonalenia się w technice rękodzielniczej lub poszczególnych jej gałęziach i zapoznania się z pracami kupieckiemi i innemi czynnościami zawodowemi, połączo-

nemi z samodzielnem prowadzeniem przemysłu stolarskiego.

Cwiczenia.

a) Rysunki zawodowe;
b) obchodzenie się z zapasami drzewa, urządzanie składów drzewa i suszarni, naparzanie, barwienie i konserwowanie drzewa, okucia;
c) mechaniczne obrabianie drzewa zapomocą narzędzi ręcznych i maszyn narzędziowych, (zapobieganie wypadkom), wykonywanie robót stolarskich budowlanych i meblowych;
d) prace kupieckie (prowadzenie list materyałów i list płatniczych, obliczanie kosztów materyałów, prowadzenie książek, obliczanie cen sprzedaży, kosztorysy, korespondencya z odbiorcami).

Aby uczynić zadość specyalnej potrzebie wykonujących przemysł, udzielać się będzie oprócz tego wskazówek, dotyczących zgłaszania i wymeldowania pracowni przemysłowych, uprawnień do wykonywania przemysłu, ubezpieczenia na wypadek choroby i od wypadków i spółek zarobkowych i gospodarczych itp.

Okresy ćwiczeń.

Poszczególne okresy ćwiczeń trwają do ośmiu tygodni i odbywają się kilka razy w roku. Oznaczony przez Urząd popierania przemysłu czas uczestnictwa majstra lub czeladnika, zależy od tego, w jakich gałęziach techniki swego przemysłu pragnie się wykształcić. Powołanie następuje na ośm tygodni, jeśli ubiegający się chce brać udział we wszystkich ćwiczeniach, w innym razie na odpowiednio krótszy czas. Prośby powołanych już rękodzielników, o przedłużenie czasu uczęszczania, nie mogą być uwzględnione.

Praca trwa w dni powszednie od 8. do 12. godziny w południe i od 2. do 6. godziny popołudniu; oprócz tego odbywają się zawodowe wycieczki.

Ulgi.

Uczestnictwo w ćwiczeniach jest bezpłatne; wszystkim uczestnikom wydaje się bez zwrotu kosztów, przybory do pisania i rysowania. Niezamożnym przemysłowcom może być udział ułatwiony stypendyami, które wynoszą tygodniowo dla majstrów 20 koron, dla czeladników 17 koron, oprócz tego zwraca się zamiejscowym stypendystom koszta podróży (III. klasy pociągiem osobowym, II. klasy okrętem, pocztą) do Wiednia i z powrotem.

Uprawnienie do ubiegania się.

Do ubiegania się o dopuszczenie na kurs wzorowy uprawnieni są, **majstrowie i czeladnicy stolarscy** pod warunkiem poparcia ze strony Instytutu popierania przemysłu, gminy, stowarzyszenia przemysłowego albo innego czynnika zawodowo miarodajnego. Pierwszeństwo przed innymi otrzymują ubiegający się, którzy uczęszczali na wędrowne kursa majsterskie dla stolarzy budowlanych albo na kursa buchalteryi; oprócz tego majstrowie przed czeladnikami i członkowie, werkmistrze i przodownicy przemysłowego stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego lub podobnych związków.

Z reguły mogą być przyjęci tylko ci ubiegający się, którzy nie mają mniej jak 24 lat a nie więcej jak 45. Ponieważ pouczenia zawodowe odbywają się przeważnie w języku niemieckim, muszą uczestnicy kursów wzorowych przynajmniej na tyle władać niemieckim językiem, ażeby mogli rozumieć objaśnienia.

Każdy uczestnik otrzyma potwierdzenie, w razie regularnego uczęszczania na kursa.

Sposób ubiegania się.

Podania o przyjęcie jako uczestnik i o stypendyum należy pisać własnoręcznie i adresować do „Urzędu popierania przemysłu c. k. Ministerstwa robót publicznych we Wiedniu, IX/2, Severingasse Nr. 9". Równocześnie z przyjęciem, uwiadamia się uczestnika, na który okres kursów wzorowych będzie powołany. W podaniu należy wymienić: wiek ubiegającego się, jak długo jest majstrem lub czeladnikiem, podać najbliższą stacyę kolejową, jeśli samo miejsce zamieszkania nie jest stacyą kolejową; następnie, czy ubiegający się uczęszczał na wędrowny kurs majsterski lub buchalteryi i w jakich robotach swego przemysłu pragnie się specyalnie wydoskonalić.

Załączniki podań.

Do podań załączyć należy oprócz wyżej wymienionych dowodów, także świadectwo przynależności, w razie ubiegania się o stypendyum świadectwo ubóstwa lub niezamożności, następnie świadectwo odejścia ze szkoły, do której ubiegający się na ostatku uczęszczał; majstrowie kartę przemysłową a czeladnicy uwierzytelniony odpis z książki robotniczej, zawierający miejsca, gdzie pracowali w ostatnich trzech latach. Paszportów wojskowych i książek robotniczych nie należy dołączać.

Stemplowanie.

Podania, do których dołączono świadectwa ubóstwa lub niezamożności, są wolne od stempla.

Uwaga końcowa.

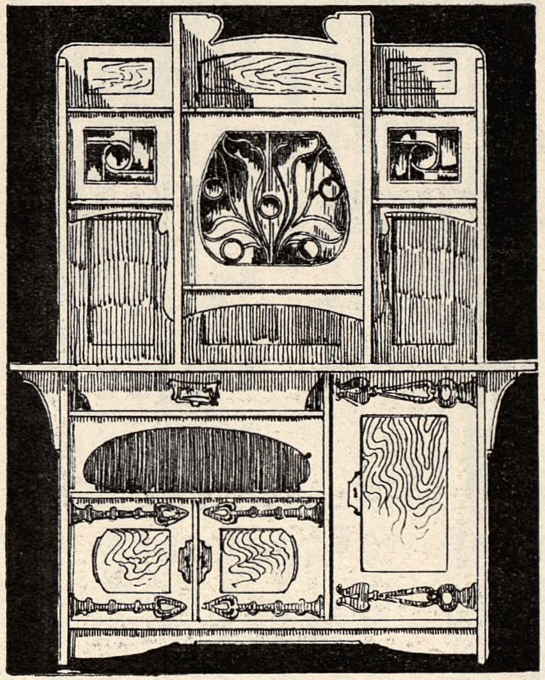
Wskutek powyższych postanowień tracą moc obowiązującą ogłoszenia dawniejsze.

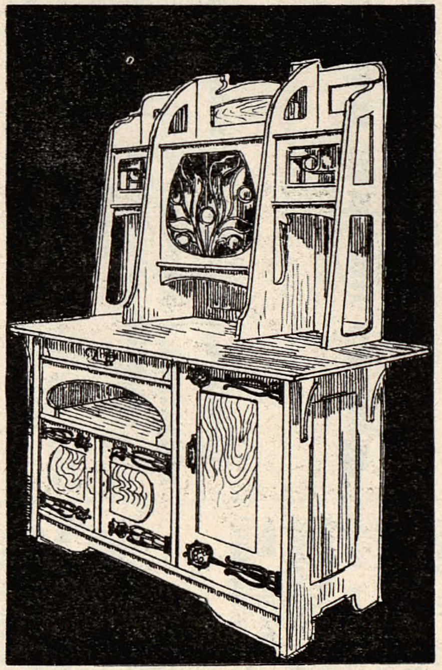
Prezydent c. k. Urzędu popierania przemysłu:

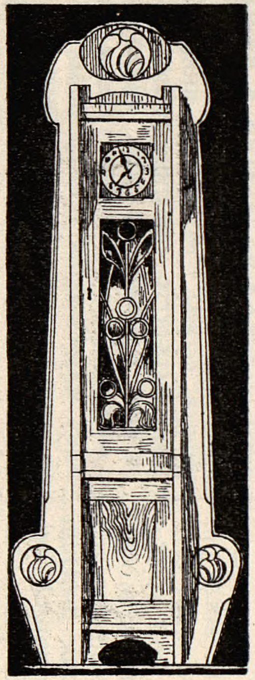
Exner.

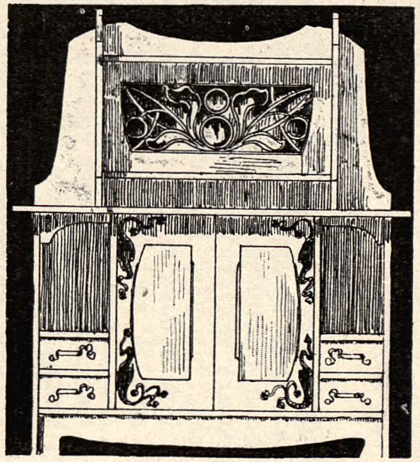
Wystawa urządzeń kościelnych i cerkiewnych we Lwowie.

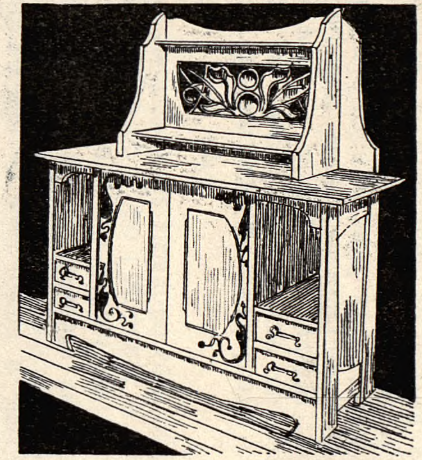
Liga Pomocy Przemysłowej urządza we Lwowie w ciągu miesiąca maja br. czterotygodniową Wystawę zawodową z zakresu urządzeń kościelnych i cerkiewnych, w celu stwierdzenia, że przemysł rodzimy w tej dziedzinie pozwala na zupełne wyrugowanie obcych wyrobów przy budowie i wewnętrznem urządzeniu Domów Bożych. Wystawa, na którą dopuszczone będą wyłącznie tylko krajowe firmy wytwórcze – obejmie zatem: Budownictwo kościołów, cerkwi i izr. domów modlitwy (plany, instalacye, malowidła, szklenia artystyczne, mozaika i witraże). Rzeźbę kościelną w kamieniu i drzewie. Szaty kościelne, cerkiewne, bieliznę i hafty. Wyrób paramentów, przyborów do służby kościelnej, sztucznych kwiatów, świec, kadzidła, opłatków itp. Wyrób dewocyonaliów, książek do modlenia, obrazów i obrazków, szkaplerzy, medalików itp. Wyrób organów, harmoniów, dzwonów, dzwonków, zegarów kościelnych itp. Chcąc dać pełny obraz krajowej wytwórczości w tej ważnej dziedzinie przemysłu — Liga Pomocy Przemysłowej zaprasza wszystkie intereso-

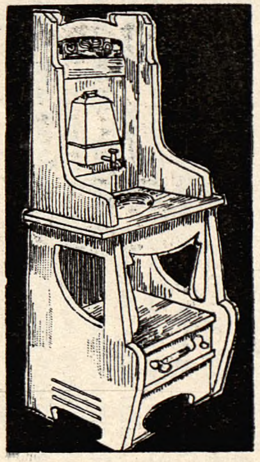












URZĄDZENIE DO POKOJU JADALNEGO.



SZAFA.

wane firmy do przygotowania odpowiedniej kolekcyi okazów i zgłoszenie udziału w Wystawie najdalej do końca lutego br. do Biura Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie.

Opłata za udział w Wystawie wynosi:
za 1 m. kw. stołu (bez dekoracyi) 10 kor.;
za 1 m. kw. na ścianie (bez dekoracyi) 6 kor.

Koszta przewozu okazów na Wystawę i z powrotem (z zastrzeżeniem o ile nie będzie przyznane uwolnienie ze strony Zarządu kolei) ponosi Wystawa. Koszta ubezpieczenia od pożaru ponosi Zarżąd Wystawy.

Na wystawie odbywać się będzie sprzedaż i zbieranie zamówień przez odpowiednio urządzone zastępstwo firm uczestniczących w Wystawie.

Krajowy kurs majsterski dla stolarzy w Jaśle

rozpoczął się dnia 11 bm. i mieści się w budynku szkoły wydziałowej w dużej sali konferencyjnej, którą udzieliła na ten cel Rada szkolna miejscowa.

Kurs rozpoczął się uroczyście nabożeństwem na intencyę kursu. Po nabożeństwie komitet miejscowy i uczestnicy kursu z kierownikiem udali się do sali wykładowej. Kurs otworzył przemówieniem do obecnych adw. kraj. p. J. Baranowski w imieniu komitetu miejscowego opieki nad kursem i powiatu. W pięknem swem przemówieniu wskazał znaczenie kursu dla dla dobra rozwoju przemysłu i kraju, zachęcał uczestników, by wytrwali w pracy na kursie, a wiadomości nabyte dalej rozszerzali praktycznie i zakończył słowem „Szczęść Boże“.

Po opuszczeniu sali przez komitet, kierownik kursu p. S. Jamroż rozdzielił między uczniów przybory naukowe i rozpoczął z uczestnikami swą pracę.

Na kurs zostało przyjętych 15 uczestników, a mianowicie:

Majstrowie z Jasła: 1) Gubała Antoni, 2) Gubała Józef, 3) Nowotny Franciszek, 4) Pelczar Wojciech, 5) Spisak Piotr, 6) Wroński Stanisław.

Czeladnicy z Jasła: 7) Batko Franciszek, 8) Poznański Michuł, 9) Schmidt Stanisław, 10) Zieliński Franciszek, 11) Goszowatnik Piotr, 12) Spisak Józef.

Czeladnicy zamiejscowi: 13) Drózd Rudolf z Wędryni (Śląsk austr.), 14) Leśniowski Jan z Ulanowic, 15) Pawłowski Antoni z Dębowca.

Przedmioty wykładane przez nauczycieli są następujące: Dyr. szkoły wydz. p. A. Malicki: Rachunki; naucz. szkoły wydz. p. J. Nowak: geometrya, planimetrya i stereometrya; naucz. szkoły wydz. p. Gontka: stylistyka; naucz. szkoły wydz. p. Pasterczyk: buchalterya przemysłowa; c. k. Instruktor stow. przem. W. Ostrowski: ustawy przemysł. i o stowarzyszeniach; Dr. M. Jaworowski: hygiena zawodowa; Kierownik szkoły zawod. stol. w Kalwaryi p. Wł. Niemczynowski: Technologia drzewa; Kierow. kursu naucz. zawod. p. S. Jamroż: Rysunki zawodowe, kalkulacya zawod., nauki praktyczne w bajcowaniu.

Kurs ma pomieszczenie bardzo dobre w dużej sali konferencyjnej na parterze, urządzonej pod każdym względem znakomicie, w czem główną zasługę przypisać należy p. Antoniemu Malickiemu, dyrektorowi szkoły wydziałowej męskiej w Jaśle, oraz kierownikowi kursu p. Stanisławowi Jamrożowi.

Omyłki drukarskie.

W Nr. 6 z grudnia 1908 w artykule pod tytułem „Rachunkowość stolarza“ z powodu zwłoki zaszłej z nie naszej winy w sporządzaniu klisz, a wskutek stąd powstałego pośpiechu w składaniu tegoż artykułu, wkradły się następujące błędy drukarskie, które należy poprawić — i tak:

Na stronie 4-tej, w szpalcie lewej, 3-ci wiersz od dołu ma opiewać:

10 *dm* dł. $\times$ 10 *dm* szer. = 10 $\times$ 10 = 100 dm^2

Ostatni wiersz od dołu w tej samej szpalcie ma opiewać:

100 *cm* dł. $\times$ 100 *cm* szer. = 100 $\times$ 100 = 10000 $\mathbf{cm}^2$

Na stronie 4-tej, w szpalcie prawej nad rysunkiem 3-cim, na początku 3-go wiersza w górę należy poprawić pauzę na znak =, a w rysunku 3-cim u dołu po prawej stronie zamiast 1 *cm* ma być **1 dm.** W wierszu 4-tym tej samej szpalty od dołu po słowach: „a jeżeli deska ma“, ma być **1** *dm* zamiast 2 *dm.*

Na stronie 5-tej w szpalcie lewej w 2-gim wierszu od góry po słowach: „nie może mierzyć“, ma być: **całego** m^3, a nie całe m^3.

W drugim wierszu od dołu tej samej szpalty zamiast 4·44, ma być: **44·4 dm³**.

W szpalcie prawej na tejże stronie po wierszu 18-tym od góry należy skreślić słowa: „$^1/_5$ część mniej“.

Po wierszu 23-cim z góry ma być:

= **22·2** i $^1/_{20}$ z 222 = 11·1 =
= **11·1** . . . . = 33·3 dm^3

W wierszu 33-cim z góry zamiast 88·7, ma być: **88·8**
„ „ 35-tym „ „ 68, „ „ **67**

Na stronie 6-tej w wierszu 9-tym licząc od końca tegoż artykułu zamiast 44·4 dm^3, ma być: **55·5** dm^3..

P. T. Czytelników kwartalnych i półrocznych upraszamy o wyrównywanie zaległej przedpłaty i zgłaszanie nowej oraz o popieranie naszego pisma w interesowanych kołach zawodowych, a Szanowne Zarządy Cechów i Stowarzyszeń zawodowych prosimy uprzejmie o łaskawe pośrednictwo w zbieraniu prenumeraty wśród swych członków oraz o nadsyłanie sprawozdań, ogłoszeń itp., które chętnie zamieścimy; — niemniej przypominamy usilnie poruszoną sprawę konferencyi dla omówienia i ewentualnego założenia spółki surowcowej, w której to sprawie zechcą interesowani nadsyłać odpowiedzi lub zgłoszenia najdalej do połowy lutego br.

WYDAWNICTWO „PRZEGLĄDU STOLARSKIEGO“.

Odwaga w życiu codziennem.

Ułożyć sobie życie według utartych zasad obyczajowych jest bardzo trudnem zadaniem dla tych, którym braknie odwagi. Rzadko bardzo i to chyba przypadkowo udaje się człowiekowi, nie posiadającemu odwagi, nie uzbrojonemu należycie w gorliwość i wytrwałość — przyprowadzić do skutku to, co sobie najmocniej postanowił.

Kto drży przed ludzką naganą i po lada najmniejszem rozczarowaniu traci odwagę — kto nie może zapanować nad swemi ułomnościami i błędami, ten nigdy nie wzniesie się ponad siebie i swoje otoczenie i zawsze będzie się krępował rzeczywistemi lub urojonemi granicami.

Nie każdy z nas może się zdobywać na taką odwagę, jaką się męczennicy lub zdobywcy świata odznaczali, lecz każdy może i powinien zdobyć się na odwagę niezbędną w życiu codziennem.

Do nadzwyczajnych w tem życiu czynów powołanych jest bardzo niewielu – lecz czyż nie jest to o wiele zaszczytniej przejść przez życie z tysiącami jego codziennych walk i utrapień z dumnie wzniesionem i pogodnem czołem, niż spełnić szybko jakiś ryzykowny, odważny czyn?

Miej odwagę pokonać samego siebie, swoje namiętności i nawyczki i odrzucić wszelkie wymówki, które ci tak łatwo na usprawiedliwienie twych czynów z pomocą przychodzą.

Miej odwagę wyznawać przekonania zawsze i wszędzie i pamiętaj, że skrupuły w wyznaniu tej wyższości duszy są podłem, niewolniczem tchórzostwem. Miej odwagę wypowiadać, gdy należy, twoje zdrowe zapatrywania i nie bądź pobłażliwym dla fałszu, lecz wszelkiemi siłami pomagaj zawsze prawdzie na wierzch wypłynąć. Kto milczy na zło — jest jego wspólnikiem — a kto podnosi dobrą działalność i wskazuje ją — sieje niejako ziarno podobnie dobrych czynów.

Miej odwagę przyznać się do popełnionego błędu lub do nieświadomości jakiejś rzeczy. Roztrząsając w ten sposób swoje sumienie — wyrobisz sobie szacunek i będziesz szedł drogą postępu.

Fałszywy wstyd, który zabija wszelką odwagę, wypływa z pychy lub tchórzostwa i jest bezpłodny jak pusty kłos.

Miej odwagę znieść mężnie i z uśmiechem na twarzy to, czego koniecznie doświadczyć będziesz musiał.

Miej odwagę raz jeszcze rozpocząć to, co ci przedtem się nie udało.

Miej odwagę przyznać się, że twoje środki nie pozwalają ci na zbyteczne wydatki — przez to odejmiesz sobie wiele goryczy, a zaoszczędzisz sobie wiele nieprzyjemności i upokorzeń.

Miej odwagę przekładać bardziej zdrowie i wygodę ponad przyjęte zwyczaje i wymysły nierozsądnej mody.

Miej odwagę traktować twych biednych, niepokaźnych przyjaciół serdecznie nietylko, gdy sam z nimi jesteś — lecz i wtedy, gdy spotkasz ich w towarzystwie takich ludzi, którzyby cię za takie znajomości nawet mniej szanować mieli.

Miej w końcu odwagę poddawać wolę twoją i twoje wygody pod wolę bliźniego, twoje nawyczki ofiaruj obowiązkowi twego życia i powołania.

Wówczas łatwiej przejdziesz przez życie, bo nie trwożąc się nikim i niczem, staniesz się prawdziwie niezależnym.

»Kupiec« (poznański).

KRONIKA.

Stypendya dla rękodzielników. Magistrat m. Krakowa ogłasza konkurs na dwa stypenda po 480 koron rocznie z fundacyi ś. p. Ludwika Michalskiego, przeznaczone dla kształcenia rękodzielników za granicą lub w jednym z zakładów rękodzielniczych w kraju. O stypendya te ubiegać się mogą młodzi ludzie zajęci w rzemiośle, rodem z Krakowa, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, którzy z dobrym skutkiem ukończyli co najmniej wieczorne uzupełniające kursa przemysłowe lub odpowiadające tymże inne kursa. Należycie udokumentowane podania wnosić należy najdalej do dnia 15. lutego b. r. do magistratu miasta Krakowa.

Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie donosi, że w dniu 19. lutego b. r. rozdane zostaną przez reprezentacyę miejską dwa wsparcia po pięćset koron z fundacyi jubileuszowej Leona XIII. dla podupadłych bez własnej winy majstrów rękodzielniczych, religii katolickiej, narodowości polskiej lub ruskiej. Pierwszeństwo do tych wsparć mają obywatele m. Lwowa zamieszkali we Lwowie.

Podania wnosić należy do Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych pod adresem Rady miejskiej najpóźniej do 20 b. m.

Wykłady w Muzeum przemysłowem we Lwowie. Z końcem lutego b. r. rozpocznie się w Muzeum przemysłowem pierwsza serya wykładów z zakresu sztuki, przemysłu artystycznego i technologii artystycznych rzemiosł. Na posiedzeniu odbytem 5 b. m. grono osób ze sfer naukowych, artystycznych i przemysłowych naszego miasta, zaproszone przez zarząd Muzeum, zajęło się wyczerpującem omówieniem programu i szczegółów zamierzonej akcyi. Z osób zaproszonych przybyli: profesorowie Anczyc, Bisanz, Hadaczek, Kryciński i Pietsch, dyr. dr. Józef Olszewski, arch. Rawski, radca Stefanowicz i prof. Wł. Witwicki; nadto wzięli udział w zebraniu urzędnicy Muzeum: Rebczyński, Stroner i Bachowski, przewodniczył posiedzeniu prezes Muzeum radca Dworu Franke. – Nadesłali listy prof. Antoniewicz i dr. Władysław Łoziński, tłumacząc niemożność przybycia na posiedzenie, oświadczając jednak chętną gotowość współpracownictwa. Myśl zorganizowania wykładów powitano jednomyślnie jako bardzo potrzebną u nas i aktualną.

Zgodzono się też jednomyślnie na to, że wykłady w Muzeum, przeznaczone dla szerszych warstw inteligencyi, dla sfer rzemieślniczych i młodzieży, powinny, licząc się z niezbyt wysokim poziomem artystycznego wykształcenia i przygotowania w tym kierunku naszej publiczności, przedewszystkiem mieć na celu kształcenie oka i rozwijanie smaku słuchacza przy pomocy umiejętnie dobranych okazów świetlnych, nie obarczając go balastem faktów, ani też nie narzucając mu gotowych estetycznych poglądów. Tą myślą przewodnią kierować się będą prelegenci w wyborze tematów i w ich opracowaniu. Obecni na posiedzeniu oświadczyli gotowość współpracownictwa, wielu zaś zgłosiło natychmiast duży szereg tematów, które już dla bieżącej seryi odczytów przyrzekli opracować.

Z Rady miasta Lwowa. Na posiedzeniu w dniu 31 grudnia r. z. po załatwieniu rozmaitych spraw r. Dr. Battaglia referował sprawę utworzenia fundacyi jubileuszowej pod postacią domu warsztatowego, w którym rzemieślnicy drobni mieliby hygienicznie urządzone warsztaty i tanie mieszkania, a nadto siłę motorową. Gmina ofiaruje na ten cel 1210 sążni gruntu, wartości 181.000 K, rząd i kraj ma wybudować dom warsztatowy, a o ileby

dochody nie wystarczyły na pokrycie wydatków, pokryć je anuitetami i przyjąć pod tym względem gwarancyę.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto szereg wniosków, zdążających do zrealizowania powyższej myśli.

Rada rękodzielnicza. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie utworzenia Rady rękodzielniczej (Gewerberat) w ministerstwie handlu. Rada ta składać się będzie z 75 członków, z czego 58 wybranych będzie przez korporacye, a to 29 z Izb handlowych i przemysłowych, które wyznaczy minister handlu, jako uprawnione do wyboru członków na 5 lat. 17 członków będzie mianowanych przez ministra handlu. Wszyscy członkowie muszą być faktycznie zatrudnieni w handlu i przemyśle. Co się tyczy spraw, wchodzących także w zakres działania Rady przemysłowej, mogą się odbywać wspólne narady przez wspólną komisyę. Funkcye członków Rady tej nie są połączone z tytułem, członkowie nie mieszkający w Wiedniu, mają prawo żądać dyety i zwrotu kosztów podróży. W najbliższym czasie zostaną rozpisane wybory, względnie wyznaczone te korporacye, które do wyboru będą uprawnione tak, że pierwsze plenarne posiedzenie tej nowej Rady odbędzie się prawdopodobnie z końcem lutego lub początkiem marca b. r.

Cech stolarski w Gliwicach postanowił tu wystąpić ze skargą przeciw tym wszystkim kupcom i handlarzom, którzy posiadając składy mebli, nazywają je „fabrykami mebli“, mimo, że żadnych mebli owi ludzie nie fabrykują, tylko gotowymi meblami handlują.

„Kupiec“ poznański, ruchliwy i wybitny organ tamtejszych kupców polskich, ogłasza następujące zapytanie:

Firma S. Ż. w Poznaniu zapytuje się nas, czy istnieje polska fabryka do wyrobu drewnianych kołeczków do trzymania paczek, — prawie wszystkie firmy większe potrzebują codziennie setki takich kołeczków, które odstawiane bywają także z napisem firmy, i byłby na to niezawodnie wielki zbyt wśród naszych kupców. Może istnieje jaka polska fabryka, która wyrabia te rzeczy?

Świat w cyfrach. Według najnowszych dat centralnego biura geograficznego w Londynie wyraża się cały świat w następujących cyfrach:

Części świata: 1) Europa 447 milionów mieszkańców, 2) Afryka 126 milionów, 3) Azya 851 milionów, 4) Ameryka 161 milionów, 5) Australia 51 milionów. Razem na lądach mieszka 1.626 do 1.685 milionów ludzi.

Państwa co do wielkości zaludnienia: 1) Anglia (razem z koloniami) 403 miliony mieszkańców, 2) Chiny 350 milionów, 3) Rosya 152 milionów, 4) Stany Zjednoczone 98 milionów, 5) Francya 81 milionów, 6) Niemcy 78 milionów, 7) Japonia (z Koreą) 62 milionów, 8) Austro-Węgry 50 milionów, 9) Holandia 44 miliony, 10) Turcya 38 milionów, 11) Włochy 36 milionów, 12) Belgia (z Kongiem) 27 milionów, 13) Hiszpania 20 milionów.

Miasta: 1) Londyn 7 milionów, 2) Nowy York 4 miliony, 3) Paryż 3 miliony, 4) Chicago 2 miliony, 5) Berlin 2,100.000, 6) Wiedeń 2 miliony, 7) Tokio $1^3/_4$ miliona, 8) Filadelfia $1^1/_2$ miliona, 9) Petersburg 1,400.000, 10) Moskwa 1,300.000, 11) Konstantynopol 1,200.000, 12) Buenos Ayres 1 milion, 13) Pekin 1 mil.

Rzeki co do długości: 1) Nil w Afryce, 2) Amazonka w Ameryce, 3) Jenisej w Azyi, 4) Wołga w Europie.

Budowle co do wysokości: 1) wieża Eiffel w Paryżu 300 metrów, 2) obelisk w Waszyngtonie 169 metrów, 3) wieża w Turynie 164 m., 4) wieża w Kolonii 158 metrów.

Góry najwyższe: 1) Everest w Azyi 8840 metrów, 2) Aconcagua w Ameryce 740 metrów, 3) Elbruz w Europie 5269 metrów.

Koleje: Długość wszystkich linii kolejowych na świecie wynosiła z końcem 1907 r. 933.850 kilometrów, a szyny mogłyby 26 razy otoczyć kulę ziemską. Najwięcej kolei (473.096 kilometrów) ma Ameryka, dalej Europa 316.083 kilometrów, Azya 88.000 kilometrów, Australia 28.510 kilometrów, Afryka 28.193 kilometrów. Linie kolejowe w pojedyńczych państwach mają długość: w Stanach Zjednoczonych 361.500 kilometrów, w Niemczech 57.376 kilometrów, w Rosyi europejskiej 56.670 kilometrów, we Francyi 47.000 kilometrów. Wartość tych kolei wynosi: w Europie 100 miliardów, poza Europą 66 miliardów.

Elektryczne drzewo. W centralnej Azyi znajduje się jedyne w swoim rodzaju drzewo. Jest ono silnie przesycone elektrycznością i to najwięcej w południe, najmniej około północy, a wcale nie w czasie niepogody. Igła magnetyczna, zbliżona do tego drzewa na 20 metrów, wykonuje już wahania; ptaki, skoro tylko na nie usiędą, natychmiast padają martwe, a owadów nikt na nim nie widział. Człowiek może go się dotykać tylko w czasie niepogody, zresztą przy najbliższem dotknięciu doznaje wcale znacznego porażenia. Drzewo to niestety nie zostało jeszcze dotychczas naukowo zbadane.

Nasycanie drzewa cukrem, sposobem Pewell'a, stosowane przez Pewell-Wood-Process-Syndicate w Londynie, miało dać dobre wyniki dla kostek brukowych. Przy tym sposobie drzewo gotuje się w naczyniu zamkniętem z roztworze cukrowym, przyczem część większa powietrza zawartego w drzewie zostaje wydalona, a ciecz, z powodu wyższej temperatury wrzenia roztworu cukrowego, zostaje odparowana. Drzewo, zależnie od jego twardości, gotuje się przez dni kilka. Do gatunków tanich drzewa bierze się melas. Podczas ochładzania po gotowaniu roztwór wsiąka w pory drzewa. Następnie suszą drzewo w powietrzu gorącem. Nasycone w ten sposób drzewo można równie dobrze jak nienasycone obrabiać. Nasycenie to zabezpieczać ma drzewo od murszenia oraz zwiększa jego twardość. Zachwalają ten sposób obecnie nawet bardzo poważne pisma techniczne angielskie i niemieckie; jednakże, z uwagi na rozpuszczalność w wodzie

cukru i na nieudowodnione (jakkolwiek rozgłaszane) twierdzenia co do rzekomych związków chemicznych między cukrem a drewnem, należy do tych pochwał i reklam odnosić się bardzo oględnie.

Czasopisma zawodowe. Wychodzący we Lwowie „Przewodnik Przemysłowy“ złączył się z pismem „Związek“ w jedno wydawnictwo i wychodzi nadal jako czasopismo zawodowe p. t. „Odrodzenie“. „Przewodnik Przemysłowy“ był pismem redagowanem wybornie i zawierającem sporo cennych informacyi w dziedzinie wielkiego i drobniejszego przemysłu. Życzymy mu pod tą nową nazwą wszelkiego powodzenia.

Do naszych tablic.

Tablica I. Urządzenie do pokoju jadalnego, w stylu modnym. Meteryał: dąb, orzech albo wiąz (ten ostatni bajcowany na kolor szary). Ozdoby: szkło i miedziane ręczne okucia; oszklenie można zastąpić również intarsyami.

Tablica II. Szafa, ze szufladą, ozdobiona rzeźbą wyrzynaną, wykładana w motywy głęboko żłobione. Materyał: dąb, ewentualnie inne drzewo, wykładane fornirą orzechową.

„Kurs stolarstwa”, podręcznik dla szkół technicznych, rzemieślniczych, stolarzy i amatorów, opracowany przez Fr. Kuśmierskiego, kierownika warsztatów stolarskich Szkoły Technicznej w Warszawie w cenie 2 K., a z przesyłką (poleconą) 2 Kor. 35 hal. za egzemplarz, zamawiać można w Administracyi „Przeglądu Stolarskiego”

DLA PRENUMERATORÓW.

Administracya „Przeglądu stolarskiego“ przyjjmuje do wykonania różne tablice, rysunki i projekty z zakresu stolarstwa meblowego i budowlanego po cenach przystępnych.